

## **Bum, bum inwestycyjny i ..bęć**

Informacja o kłopotach Funduszu Inwestycyjnego Idea Premium zabrzmiała sensacyjnie, bo oto po raz pierwszy tak duży polski fundusz inwestycyjny zawiesza możliwość wypłaty pieniędzy swoim klientom, a wiadomość ta ukazuje w tak jałowym programie informacyjnym, jakim są „Wiadomości” TVP1. To mogło zaskoczyć że coś takiego prawdziwie informacyjnego, ważnego dla ludzi ukazało się w końcu w „głównym” medium, zajęтым zazwyczaj zabawianiem telewidzów tandetą rozrywką informacyjną. To powrót na ziemię po mundialowych fajerwerkach.

Idea Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych SA, o wyłącznie polskim kapitale, w pierwszym kwartale 2012 roku miała 3.78 mld aktywów. Mimo niezłej sytuacji finansowej, mimo zapewnień mediów o dobrej kondycji naszej gospodarki, i załatwionych już problemach z inwestorami w branży budowlanej, okazało się, że klienci tego funduszu postanowili mieć nieco inne zdanie.

Masowo wystąpili z żądaniem odkupienia swoich papierów i to w takim tempie, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni uzbierało się tego ponad 10% wartości wszystkich aktywów funduszu. Tylko w czerwcu tego roku aktywa funduszu zmniejszyły się o 332 mln zł. Stąd zgodne z prawem zawieszenie odsprzedaży jednostek funduszu na dwa tygodnie, które ma uspokoić, zatrzymać klientów i odwrócić niekorzystną dla funduszu tendencję umarzania niepewnych jednostek funduszu. Pytanie - na jak długo. Idea Premium wyspecjalizowała się bowiem w obsłudze obligacji tzw. korporacyjnych, m. in. takich firm jak PGB

(Polska Grupa Budowlana), Polimex-Mostostal, czy upadłej już firmy DSS, (Dolnośląskie Surowce Skalne), tej, co wygrała przetarg, wzięła pieniądze i nie dokończyła budowy autostrady A2 po Chińczykach, ale zdażyła jeszcze zapłacić honorarium swojemu doradcy, byłemu premierowi Kazimierzowi Marcinkiewiczowi. Wymienione trzy firmy branży budowlanej, o wyłącznie polskim kapitale, znajdują się dziś w kłopotach finansowych. PGB, która bezskutecznie szukała zagranicznego inwestora, już go pewnie nie znajdzie, po aferze z nieuregulowanymi rachunkami za budowę dróg. Albo znajdzie, wtedy gdy inwestor kupi firmę już za przysłowiową złotówkę. Nie wiadomo też, ile faktycznie papierów wartościowych posiada w Idea Premium Polimex-Mostostal i ile spółka wyemitowała obligacji, a ile z nich posiada Fundusz. Wiadomo zaś, że Polimex negocjuje z wierzycielami rozłożenie w czasie spłaty swoich zobowiązań. Ponadto firma ta (jak trwoga to do państwa) proponuje Agencji Rozwoju Przemysłu zakupienie dwóch swoich spółek Sefako i Energomontaż-Północ Gdynia z możliwością późniejszego ich odkupienia.

Jeżeli klienci Funduszu nadal będą chcieli odzyskać swoje pieniądze, Idea Premium zostanie zmuszona do wyprzedaży swoich aktywów, co już zresztą czyni, stąd spada wartość całego portfela Funduszu.

Wkrótce się przekonamy, czym zakończy się dla polskiej branży budowlanej tak długo wyczekiwany, jedyny i niepowtarzalny w tej branży bum inwestycyjny związany z Euro 2012. Pierwsze

symptomy są niestety niepokojące. Ten „wyjątkowy” czas, wymarzony okres budowlanej prosperity nie został dobrze wykorzystany, a przecież byli ludzie, plany, zamówienia, pieniądze i środki. Czego zabrakło? I pytanie retoryczne w imieniu zwykłych obywateli, klientów funduszy inwestycyjnych – czy to już nadszedł czas płacenia przez nas długów za przegrane EURO 2012?

**Wojciech Reszczyński**

296Nasz Dziennik 19.07.12